



EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



FAULHABER, kardynał monachijski, wystąpił przeciwko pogańskiemu kultowi, propagowanemu przez hitlerowców.

TITULESCU mianowany został ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie rumuńskim.

ROK XII.

WTOREK, DNIA 9 STYCZNIA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 9

Gigantyczna afera finansowa we Francji

Wielu ministrów i polityków skompromitowanych.—Niesłychane oszustwa „króla aferzystów”.—Samobójstwo Stawiskiego w chwili aresztowania

Paryż, 9 stycznia.

Cała Francja jest jeszcze pod wrażeniem gigantycznej afery Aleksandra Stawiskiego. Okazuje się obecnie, że grasował on na terenie Francji już od kilkunastu lat, jednak ostatnia jego afera przeszła wszy skie dotychczasowe.

Zupełnie niespodziewanie afera Stawiskiego zamieniła się w wielki skandal na tury politycznej. Od czasu słynnej „panamy” nie było jeszcze tylu ministrów i

polityków zamieszanych w aferę finansową, jak obecnie. Dość powiedzieć, że w aferę tę, jak wykazał dopiero początek dochodzenia, zamieszani są brat premiera Francji Chautemps, minister kolonii Dalimier, poseł i burmistrz Bajonny, szef policji paryskiej, oraz cały szereg deputowanych urzędników ministerjalnych i wielu przedstawicieli państw zagranicznych.

O wielkim wpływie Stawiskiego świadczy fakt, że namówił on kilku wyższych urzędników do wstrzymania się na kilka dni z wydaniem nakazów aresztowania go, by móc załatwić pośpiesznie swe interesy we Francji.

Oszustowi nie udało się już jednak

zbiec. Sprawa stała się tak głośna, a oszustwa jego i ilość poszkodowanych tak wielka, że zajęła się nim prokuratura generalna.

Jak wiadomo, afera ta wypłynęła na jaw wskutek bankructwa lombardu miejskiego w Bayonnie. Okazało się, że Stawiski na polecenie ministra Dalimiera, wypuścił fałszywe bony miejskie, które nabyło około 30.000 mieszkańców Bayonny i wiele towarzystw francuskich. — Bony okazały się bezwartościowe, albowiem oszust przywłaszczył sobie zainkasowane sumy.

Należy się liczyć z dalszymi aresztowaniami oraz z poważnymi zmianami w rządzie. Minister kolonii, Dalimier już

ustąpił. Liczą również z możliwością obalenia gabinetu Chautempsa. Premier zapowiedział również ostre represje wobec podległych mu urzędników administracji.

Tymczasem policja w dalszym ciągu prowadziła poszukiwania za oszustem. W dniu wczorajszym, policja otoczyła willę oszusta w Chamoux i wtargnęła do wnętrza. Stawiskiego znaleziono nieprzytomnego w kałuży krwi. W rękę trzymał on jeszcze rewolwer. Jak się okazało, Stawiski przed wkroczeniem policji, usiłował odebrać sobie życie. — W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. —

Proklamowanie cesarstwa Mandzurji nastąpi 15 b.m.

London, 9 stycznia.

(t) Donoszą z Tokio, że w dniu 15 b. m. ma nastąpić proklamacja cesarstwa mandzurskiego. Książę Pu-Yi zostanie proklamowany cesarzem, zaś koronacja jego na cesarza Mandzurji i Mongolji nastąpi w dniu 1 marca. Japonia starała się o to, by jednocześnie nastąpił ślub jego z jedną z księżniczek japońskich, jednak szlachta mandzurska sprzeciwiła się temu stanowczo, domagając się dla przyszłego władcy księżniczki mandzurskiej.

Aresztowanie groźnego bandyty śląskiego, przypuszczalnego zabójcy policjanta.—Policja stoczyła zacieklą walkę z krwawym zbirzem

Rybnik, 9 stycznia.

Lotem błyskawicy rozniosła się dziś wieść o aresztowaniu znanego bandyty Franciszka Siwca.

Siwiec wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dokonał w dniu 26 listopada ub. roku zabójstwa policjanta Wincentego Fojcika. Mord został dokonany w następujących okolicznościach. Posterunkowy Fojcik podczas służby zauważył na szosie w Rybniku — Paruszowcu dwóch podejrzanych osobników. W chwili, gdy zamierzał ich wylegitymować, posypały się strzały rewolwerowe. W rezultacie policjant padł trupem na miejscu. Z poszlak, jakie policja zdołała zebrać, wynika, że zabójstwa dokonał Siwiec, znany ze swych bandyckich występów.

Wszelkie poszukiwania, czynione przez policję nie doprowadziły do ujęcia podejrzanego o zabójstwo bandyty. Dopiero wczoraj policja przez swych kon-

fidentów otrzymała wiadomość, że Siwiec nocuje w Chawłowicach pow. rybnickiego w mieszkaniu Winklerów, których córka była podobno jego narzeczoną.

Po otrzymaniu tych wiadomości, policja powiatu rybnickiego porozumiała się z policją w Katowicach, skąd w nocy przybyły posiłki policyjne, uzbrojone w pancerze i granaty łzawiące.

Obławę poprowadził osobiście naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego nadkomisarz Chomrański w towarzystwie komendanta policji powiatu rybnickiego kom. Kloskiego.

Dziś o g. 5 rano policja otoczyła dom, w którym znajdował się bandyta silnym kordonem, poczem wywiadowcy w pancerzach weszli do mieszkania. Przeszukali oni je, lecz bandyty nie odnaleźli, wobec czego wyszli na dach.

Ponieważ konfident twierdził jednak stanowczo, że Siwiec znajduje się w mieszkaniu, wywiadowcy wrócili i rozpoczęli jeszcze raz poszukiwania. Okazało się, że bandyta ukrył się za szafą.

Gdy policjanci go zauważyli i weszli do opuszczenia kryjówki, bandyta wyskoczył i począł się ostrzeliwać. Wywiadowcy rzucili najpierw granat łzawiący, a potem odpowiedzieli strzałami, raniąc Siwca w nogę.

Aresztowano go i odstawiono do Rybnika, gdzie został poddany przesłuchaniu przez naczelnika Chomrańskiego.

Walka pomiędzy Francją a Włochami o wpływy w państwach Europy środkowej

Paryż, 9 stycznia.

(Pat) — Publicysta St. Brice, zwraca uwagę w „Journalu” na znaczenie konferencji ekonomicznej Małej Ententy, która rozpoczyna swoje obrady w Pradze. — Mała Ententa nie może zrealizować swojego celu, o ile jej akcja polityczna nie będzie się opierała na rządach i o ile jej działalność ekonomiczna nie da przykładnej solidarności. Nie chodzi tu o sprawy personalne, ale o zasadę. Tylko rząd silny i pozbawiony intryg, może powziąć inicjatywę, niezbędną dla zapewnienia autorytetu Małej Entencie, zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i organizacji Europy centralnej. Nad obradami konferencji w Pradze dominuje w sposób oczywisty kwestja przyszłości Europy Centralnej. Celem tej konferencji jest osiągnięcie współpracy ekonomicznej trzech państw, która została w zasadzie postanowiona w dniu 1 czerwca 1933 r. przez stały komitet Małej Ententy. W ten sposób zostałyby unicestwiony poważny argument, wysuwany przez niektórych polityków, że w ciągu 10-ciu lat Mała Ententa nie potrafiła zorganizować się na terenie ekonomicznym, co oznaczałoby, że likwidacja monarchji habsburskiej wytworzyła sytuację nie do utrzymania i że do odbudowy ekonomicznej basenu naddunajskiego potrzebna jest rewizja traktatów. W obecnej chwili ścierają się dwie koncepcje: francuska i włoska. Francuska pragnie wytworzyć grupowanie, złożone z państw Małej Ententy, Włoch, Austrii i Węgier, co stanowiłoby zapórę dla Anschlussu, podczas gdy koncepcja włoska pragnęłaby zdysocjonować Małą Ententę. Podczas pobytu w Paryżu Benesza,

wyrażono nadzieję, że uda się może pozyskać Włochy dla tezy francuskiej. Jedyną jej ambicją byłoby stworzenie bloku ekonomicznego Małej Ententy w takich warunkach, aby musiano się z nim liczyć. Jest to piękne zadanie dla konferencji, której przewodniczyć ma obecnie Benesza.

Kontrola świadectw przemysłowych będzie przeprowadzona w b. tygodniu

Łódź, 9 stycznia.

(it) Jak się dowiadujemy, władze skarbowe zarządziły przeprowadzenie w bieżącym tygodniu skrupulatnej kontroli w wszystkich przedsiębiorstwach istniejących na terenie Łodzi, celem zbadania, czy właściciele ich wykupili

świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1934.

Kontrola tegoroczna ma być bardzo surowa. Właścicielom przedsiębiorstw, którzy do czasu inspekcji nie będą mieli nowych patentów, grozi poważna kara grzywny.

Spadek cen na targowiskach łódzkich

Łódź, 9 stycznia.

(it). Na dzisiejszych targowiskach miejskich zaznaczył się nieznaczny spadek cen niektórych artykułów żywnościowych, przy równoczesnym podwyższeniu cen innych artykułów.

Mianowicie staniał nabiał i jego przetwory: masło, ser, śmietana i mleko, o blisko 5 procent, zdrożały natomiast jaja świeże i drób.

Jak nas informują, ceny artykułów żywnościowych w Łodzi stabilizują się obecnie i pozostaną na tym poziomie przez najbliższe tygodnie, nie podnosząc się ani opadając.

Kondukt pogrzebowe w Niemczech

muszą być witane podniesieniem ręki

Berlin, 9 stycznia.

(t) W saskim dzienniku urzędowym, wydane zostało nowe rozporządzenie, nakazujące stosowanie powitania hitlerowskiego wobec konduktów pogrzebowych

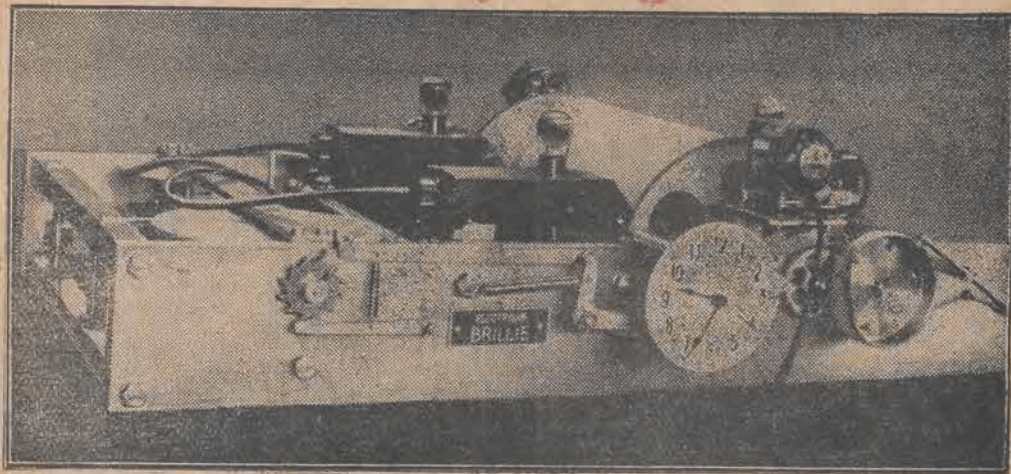
W rozporządzeniu tem zaznaczono, że celem stwierdzenia ścisłego związku w jedności między wszystkimi rodakami zarówno w życiu jak i po śmierci, należy każdy kondukt pogrzebowy witać niemieckim pozdrowieniem.

Zgon barona Rotszylda

Wiedeń, 9 stycznia.

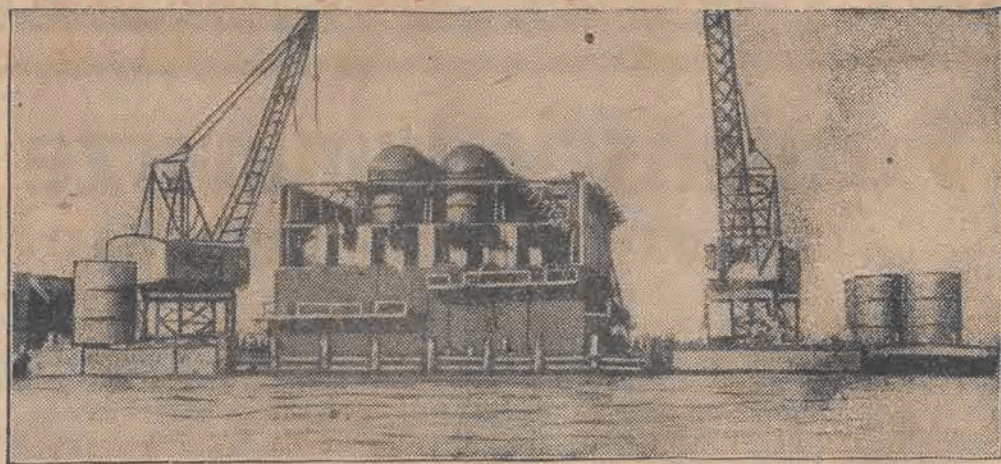
(t) W dniu wczorajszym, zmarł tu w wieku 57 lat, baron Jerzy Rotszyld. Był on najstarszym z Rotszyldów i jako taki objął miał dyrekcję banku Rotszyldów w Wiedniu. — Tymczasem przed 10 laty popadł on w rozstrój nerwowy. Odstawiono go do miejscowego szpitala dla umysłowo-chorych, gdzie stan jego coraz bardziej pogarszał się. W końcu uznany został Rotszyld za nieuleczalnego i po kilkuletniej chorobie zmarł.

Mówiący zegar



W Paryżu skonstruowano specjalny zegar, który każdemu abonentowi telefonicznemu podaje, na zapytanie, dokładny czas. Mówiący zegar ma bardzo ciekawą konstrukcję polegającą na zastosowaniu taśmy dźwiękowej.

Budowa największego mostu świata



W San Francisco buduje się obecnie największy most świata. Na zdjęciu widzimy moment zakładania fundamentów mostu.

Dom z lodu



Natura tworzy cuda. Oto dom z lodu, który powstał samorzutnie w pobliżu wodospadu i wygląda jak grotta czarodziejska.

Z uroczystości w Nowym Jorku



W dniu 11 listopada ub. roku odbyło się w New - Yorku uroczyste wręczenie portretu gen. K. Pułaskiego zarządowi „The New - York Historical Society” przez „Pułaski Military Club”. Zdjęcie przedstawia konsula Generalnego R. P. D-ra Mieczysława Marchlewskiego w chwili wręczenia prezesowi „The N. Y. Hist. Society” portretu olejnego gen. Pułaskiego.

„Sporty zimowe” w Kalifornii



W czasie gdy u nas uprawia się teraz sport narciarski, sportem zimowym w Kalifornii jest wioślarstwo, uprawiane w kąpielowych strojach.

Codzienna nowelka „Expressu”

Rozmowa z mężatką

Młody, przystojny mężczyzna, ślicznie zbudowany, stawał się coraz bardziej natarczywy. Głos jego drżał, gdy ujął ją za rękę.

— Cierpimy oboje. Jesteś nieszczęśliwa w małżeństwie. Twój mąż ciebie nie docenia.

— Nie, Krystjanie, nie mogę się zdecydować.

— Ja zapewnię ci szczęście.

— Krystjanie, nie wolno nam tak szafować słowami. Ja rzeczywiście czuję się obecnie szczęśliwa.

— Och, cóż ty wiesz o szczęściu! —

Spojrzał na nią znacząco. — Czyś zaznała szczęścia w moich ramionach?... — Cóż to jest szczęście? Szczęście to przygoda, burza, to bajka, cudowna bajka. I my dwoje...

— Widzisz — rzekła po chwili milczenia Marja. — To nie takie łatwe. To tylko teoria. W praktyce to wygląda zupełnie inaczej. Nie, w praktyce to zupełnie niemożliwe. Przecież nie jesteśmy wolni.

— Dlaczego niemożliwe? — zawołał Krystjan. — Czy jest coś dla prawdziwej miłości niemożliwe? Przecież mnie kochasz, a to wystarczy.

Marja milczała.

— Moja żona — mówił dalej Krystjan — nie jest dla mnie odpowiednią towarzyszką. Jest zbyt chłodna, mało uczuciowa. Ja zaś pragnę takiej kobiety, jak ty, żywej i pełnej temperamentu. Proszę na mnie spojrzeć. Mężczyzna o mojej konstytucji, mężczyzna o moim

światopoglądzie... Jedno słowo z twojej strony i ja będę wolny. Przecież mnie kochasz?

Chwila milczenia. Marja zastanawiała się nad czymś.

— Tak — ciągnął Krystjan z gorzkim uśmiechem. — Jak lekka jest miłość kobiety. Podczas, gdy mężczyzna zburzyłby świat dla ukochanej kobiety ona obawia się o swą egzystencję, obawia się zerwać z przesadami i dotychczasowym życiem. Ach, Marjo, uważałem cię za bardziej odważną!

— Proszę, niech pan mnie nie uważa za tchórze — rzekła drżącym głosem. — A czy nie może się zdarzyć, że mężczyźni zdaje się tylko, iż mogłoby zdobyć się na czyn bohaterski. Zdaje mu się, a później gdy spotyka się z rzeczywistością oko w oko widzi nagle że się omylił. On może się jeszcze cofnąć, a ona nie.

— Kochana Marjo, — zawołał poruszony Krystjan. — Mylisz się bardzo. Możliwe, że są tacy mężczyźni, ale ja jednak się do nich nie zaliczam. To co mówię dzisiaj, przemyślałem bardzo głęboko.

— Ja wiem, że pan mnie kocha, Krystjanie, — odparła mu — ale dlaczego pragnęłabym zwrócić uwagę na wiele rzeczy, o których prawdopodobnie nie pomyślałaś. Przecież jesteś, proszę mi wybaczyć, materialnie zależny od żony.

Twarz Krystjana przyjęła zimny wyraz.

— Tak może argumentować tylko ko-

bieta — rzekł twardo.

— Bardzo przepraszam, nie chciałem cię obrazić. Jeśli o tem wspominałam, to jedynie dlatego, że chciałabym się przekonać, czy proponujesz mi ucieczkę z domu, nie zastanawiając się nad wszelkimi, mogącymi wynikać ewentualnościami.

— Przewidziałem wszystko, — rzekł Krystjan stanowczo, a zresztą nie muszę już dziś uciekać! Wystarczy, jeśli to zrobimy później.

— Krystjanie, kochany, jestem taka szczęśliwa, nie chcę dłużej czekać, zaraz to załatwię!

Podbiegła do telefonu.

— Na miłość boską, co chcesz uczynić?

— Zawołałam mego męża, niech ta sprawa raz się zdecyduje. Walczysz o mnie, będę należała do zwycięzcy.

— Jak możesz, May?

— A tak, — przecież jesteś bardzo silny. Jesteś prawdziwym mężczyzną. I zwyciężysz, a wówczas będę należała do ciebie. Nie chcę byś mnie nazywał tchórzem.

— Mary, zaczekaj chwilę.

Ale ona już trzymała słuchawkę telefoniczną w ręku.

— Hallo, czy to ty Michale? Przyjdź szybko do domu. Stało się coś bardzo ważnego! Krystjan jest u mnie... Ja go kocham, chcę z nim żyć, będziecie o mnie walczyć...

Rzuciła słuchawkę. Krystjan osłupiałym wzrokiem patrzył na jej piękną twarzyczkę, tak piękną teraz, tak bardzo podnieconą.

— Krystjanie kochany. Teraz dopiero rozpoczyna się przygoda. Ty go zabi-

jesz i my ucieknijmy! Ucieknijmy na bezludną wyspę i rozpocznijmy się cudów na bajka, o której tak marzyłeś — zawołała.

— Ale coś ty narobiła do stu diabłów? Twój mąż zrobi skandal, a gdy moja żona dowie się o tem, będę zrujnowany.

— Co?

Marja spojrzała zdziwionym wzrokiem.

— Przecież to jest szaleństwo. Czegoś podobnego nie robi żaden rozsądny człowiek! Trzeba było to uczynić dyplomatycznie. Już dziś mężczyźni nie strzelają się przez kobiety...

— Zupełnie słusznie — rzekła Marja uśmiechając się. — Ale proszę spocząć drogi Krystjanie, pomówimy teraz spokojnie.

Usiadła i zapaliła papierosa.

— Do diabła, proszę nie robić ze mnie warjata. Zaraz przyjdzie twój mąż a ty palisz spokojnie papierosa. No tak, tobie przecież nic nie grozi. Przecież ja mam walczyć!

— Uspokój się, Krystjanie. Ani mnie ani tobie nic nie grozi. Proszę spojrzeć. Kontakt telefoniczny jest wyłączony i ja wcale nie rozmawiałam z moim mężem.

— A więc co to było? — wykrztusił Krystjan.

— Nic, tylko małe doświadczenie. Chciałam się przekonać, czy rzeczywiście u mężczyzny teoria i praktyka to wszystko jedno. Przekonałam się, że jest przeciwnie. Nie wolno być nigdy zbyt pewnym w sprawach miłosnych.

D.